

Przed dożynkami

Nie cały miesiąc dzieli nas od dożynków, które w 10 roku istnienia Polski Ludowej cały nasz kraj będzie obchodził szczególnie uroczystie. W tych dniach w Gdańsku został powołany Wojewódzki Komitet Dożynkowy z prezesem Zarządu Wojewódzkiego ZSCh tow. Aleksandrem Pilipeczkiem na czele. Komitet ten będzie czuwał nad przygotowaniem do dożynków centralnych, które w przyszłym roku odbędą się w Lublinie, jak również powiatowych i gromadzkich.

Dożynki powiatowe odbędą się we wrześniu w tych młostach, w których nastąpi otwarcie wystaw rolniczych, natomiast w powiatach: Nowy Dwór Gdański, Sztum, Lębork i Kościerzyna uroczystości dożynkowe odbędą się w siedzibach przyszłych rad gromadzkich.

Premier Tunisu przybył do Paryża

PARYŻ PAP. 17 bm. premier Tunisu Tahar ben Ammar przybył do Paryża, gdzie przeprowadzi rozmowy z premierem Mendès-France i min. Fouchet w sprawie ustalenia procedury rokowań francusko-tunezyjskich. Celem tych rokowań jest m. in. zawarcie konwencji określającej nowe stosunki między Francją a Tunisiem.

Przybycie premiera Tunisu poprzedził przyjazd do Paryża rezydenta generalnego Francji w Tunisie Boyer de la Tour, który 16 bm. przyjechał z przejeżdżającą przez Mendès-France'a.

nem produkcyjnym, przedterminową realizacją obowiązków z dostaw zboża i wzorowym przygotowaniem zespołów artystycznych przy czyni się do tego, aby dożynki wypadły jak najwspanialsze, bogato i radośnie.

W. R.

Pierwszy transport polskiego aluminium odszedł ze Skawiny

KRAKÓW PAP. Uwieńczeniem pracy załogi huty aluminium w Skawinie po okresie rozruchu była wysyłka pierwszego transportu polskiego aluminium. Skierowany on został do Centrali Zbytu Metali nieżelaznych w Sosnowcu, skąd otrzymają go huty śląskiego zagłębia przemysłowego oraz inne zakłady produkcyjne. Pierwsze polskie aluminium służyć będzie do produkcji urządzeń oraz wyrobu naczyń i artykułów gospodarstwa domowego.

Odjazd pierwszego transportu aluminium ze Skawiny odbył się uroczystie w obecności licznych członków załogi huty.

Młoda załoga uruchomionej w przeddzień 10-lecia Polski Ludowej huty aluminium w Skawinie, zaplanowanej i wybudowanej dzięki pomocy radzieckiej, zwycięsko zda egzamin sprawności. Pierwszą halę elektrolizy — podstawowy wydział huty — osiągnęła już pełną moc produkcyjną. Bezbłędnie pracują wszystkie agregaty.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 195 (2429)

GDĄSK BODA 18 SIERPNI 1954 R.

Cena 20 gr

Uchwała KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR w sprawie dalszego zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych

MOSKWA PAP. Prasa radziecka z 17 bm. opublikowała uchwałę Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR w sprawie dalszego zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych, w celu zwiększenia produkcji zbóż.

Na wstępie uchwała omawia osiągnięcia w dotychczasowym zagospodarowywaniu ziem nowych i nie uprawianych. W dalszej części uchwały czytamy m. in.: Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR uważają, iż sukcesy osiągnięte w roku bieżącym w dziedzinie zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych w rejonach Kazachstanu, Syberii i Uralu są po-

czątkiem wielkiego czynu ogólnonarodowego, zmierzającego do zwiększenia produkcji zbóż w kraju przez zagospodarowanie nie wykorzystanych ziem. Zadanie na rok 1954 w zakresie zaozarnia 13 milionów ha ziem nowych i nie uprawianych, bynajmniej nie wywołuje obaw, że w dziedzinie dalszego zwiększenia obszarów zasiewu zbóż w kołchozach i sowchozach i zwiększenia produkcji zbóż przy minimalnym nakładzie pracy i środków materialnych.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR uchwaliły:

1. Zagospodarowanie ziem nowych i nie uprawianych w kołchozach i sowchozach oraz włączenie ich do całokształtu gospodarki krajowej jest wielkim wkładem w ogólnopolską sprawę zwiększenia zasobów zboża w kraju.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR są przekonane, że kołchozy, ośrodki maszynowo-tractorowe i sowchozy wschodnich okręgów kraju, korzystając z doświadczenia nagromadzonego w pracy nad zagospodarowaniem nowych ziem wiosną 1954 roku i całkowicie wykorzystując sprzęt

techniczny, będą mogli wiosną 1955 roku zaozarnić dodatkowo i obsiać zbożem i innymi roślinami wielkie obszary ziem nowych i nie uprawianych, poza siewami na ugorach i gruntach zaranych jesienią 1954 roku. Najważniejszym zadaniem Ministerstwa Rolnictwa ZSRR, Ministerstwa Sowchozów ZSRR, Rady Ministrów RFSSR, organizacji partyjnych, radzieckich i rolnych Kazachstanu, Syberii, Uralu, Półwyspu, Kaukazu północnego i innych okręgów kraju, to dalsze rozszerzenie obszaru zasiewów zbóż i innych roślin oraz zwiększenie produkcji zboża przez zagospodarowanie ziem nowych i nie uprawianych, aby już w 1956 roku doprowadzić się do zbiorów i innych roślin na nowozagospodarowanych ziemiach do 28-30 milionów ha.

2. W związku z wielkimi możliwościami dalszego zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych oraz koniecznością całkowitego zmechanizowania prac nad uprawą roślin na tych ziemiach, Państwowej Komisji Planowania ZSRR, Ministerstwu Rolnictwa ZSRR, Ministerstwu Sowchozów ZSRR, Ministerstwu Przemysłu Samochodowego, Traktorowego i Budowy Maszyn Rolniczych poleca się opracowanie propozycji w sprawie zaopatrzenia MTS, sowchozów i kołchozów w rejonach zagospodarowywania nowych ziem w traktory, kombajny i inne maszyny rolnicze, w samochody, sprzęt, materiały i domy z części prefabrykacyjnych, jak również w sprawie budowy elewatorów, magazynów, dróg i bocznic.

3. Z uwagi na to, że dalsze zagospodarowywanie ziem nowych i nie uprawianych w rejonach Syberii i Kazachstanu winno odbywać się głównie przez organizowanie sowchozów, poleca się Ministerstwu Sowchozów ZSRR, Radzie Ministrów (Dokończenie na str. 2)

W 10 rocznicę śmierci Ernesta Thaelmanna

W 10 rocznicę bohaterskiej śmierci Ernesta Thaelmanna odbędzie się w trójmieście uroczyste akademie. Ze względu na pamiętne spotkanie KPP i KPD w 1938 r. akademie w Sopocie będzie miała szczególnie uroczysty charakter. Akademiami ta odbędzie się dziś o godz. 18 w sali szkół TPD przy ul. Książąt Pomorskich.

W Gdyni akademie odbędzie się w świetlicy międzyzwiązkowej na Obłuzie przy ul. Bosmańskiej i w świetlicy rejonowej nr 6 w Chyloni, a o godz. 19 w szkole nr 8 w Orłowie.

We Wroclawiu akademie dla uczczenia pamięci Thaelmanna odbędzie się w sobotę w klubie TPR przy ul. Kłobuckiej, a w niedzielę o godz. 17 w Domu Kultury w Oruni.

„Batory” przybywa do Gdyni

W dniu dzisiejszym do portu „Wielkiego” przybywa flagowy statek PMH — m/s „Batory”, powracający z rejsów wycieczkowych.

Po krótkim postoju w Gdyni „Batory” wyjdzie ponownie w rejs zabierając dzieci polskie z Francji, które spędzały wakacje w kraju.

Po klęsce powodzi

Węgry przyjęły pomoc amerykańską

BUDAPESZT PAP. Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna, Stany Zjednoczone zaproponowały pomoc dla ludności Węgier, która ucierpiała od powodzi. Rząd węgierski — stwierdza komunikat — przyjmuje zaproponowaną pomoc.

Rozdziałem środków po ich otrzymaniu zajmie się Węgierski Czerwony Krzyż.

Lakszmi Pandit wypowiedziała się za przyjęciem Chin Ludowych do ONZ

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, prze wodnicząca Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Lakszmi Pandit, przemawiając w Sin

gapurze oświadczyła, że Chińska Republika Ludowa powinna zająć należne jej miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Stwierdziła ona, że przyczyniłoby się to do niewątpliwie do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Konferencja genewska dowiodła — oświadczyła L. Pandit — że żaden problem azjatycki nie może być rozwiązany bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej.

Patrioci hinduscy rozpoczęli pochód na Goa

PEKIN PAP. Jak donoszą z Delhi, 15 sierpnia patrioci hinduscy, zjednoczeni w oddziałach ochotniczych, rozpoczęli swój pochód na Goa. W ciągu 2 dni udało im się wyzwolić wiele miejscowości, m. in. małą twierdzę Tarekhol w północnym Goi. Ludność witała entuzjastycznie ochotników i szła im z pomocą.

Według doniesień napływających z Goa, aresztowano i wtrącono do więzienia wielu ochotników, mimo pokojowego charakteru pochodu.

16 bm. władze portugalskie podjęły działania wojskowe przeciwko ochotnikom, którzy zajęli Tarekhol. Wysłano kolumnę, która ostrzeliwała twierdzę; pod osłoną ognia wysadzono następnie desant.

Izba Reprezentantów za zakazem Komunistycznej Partii USA

NOWY JORK PAP. Izba Reprezentantów Kongresu amerykańskiego zatwierdziła poparcie przez rząd wariant projektu ustawy o zakazie Komunistycznej Partii USA.

Projekt ustawy, powzięty uprzednio przez senat, stwierdza, że członkostwo w partii komunistycznej jest przestępstwem, natomiast projekt ustawy uchwalonej przez Izbę Reprezentantów stawia partię komunistyczną poza prawem.

Projekt ustawy nie przewiduje sankcji wobec członków partii komunistycznej.

Wzór rewolucjonisty i patrioty



Dnia 18 sierpnia mija 10 rocznica śmierci Ernesta Thälmanna, przywódcy Komunistycznej Partii Niemiec, zamordowanego przez hitlerowców w obozie śmierci Buchenwaldzie. Fot. — FAP

Czy widzieli tę fotografię? — Takie czapki nosili kiedyś hamburcy robotnicy portowi. Tak uśmiechał się i tak patrzył jeden z nich — Ernest Thälmann. Był wodzem i nauczycielem niemieckiego proletariatu. „Nasz Teddy” — mój wójt i mój towarzysz pracy i walki. Bliski i prosty żyje w ich wspomnieniach.

Niektórzy z nich pamiętają go jeszcze z czasów pierwszej wojny światowej. Ryszard Gypner widział go jak w 1916 r. mówił hamburckim robotnikom o zdradzieckiej polityce szowinistów niemieckich. Gypner siedział wówczas z gromadką kolegów na galei. Byli członkami rozruchanego właśnie przez stulaczą w stosunku do rządu socjal-demokracji — Związku Młodzieżowego, którego istnienie nie na ręce było ówczesnym władcom Niemiec. Młodzież robotnicza pozbawiona była organizacji, nieświadoma kierunku swojej walki. Ten właśnie człowiek na trybunie — pokazał jej drogę wyjścia, nauczył walki.

W jednej chwili pojeźli wówczas, że mają przed sobą nieprzejednaną rewolucjonistę i patriotę, że mają przed sobą towarzysza, przyjacela. Po sebraniu został z nimi i rozmawiał do późnej nocy. W gronie bliskich mu ludzi stał się wesoły i swobodny, był świetnym gawędziarzem. Młodzież słuchała go z zapartym tchem. Nie miał w sobie poży „wielkiego rewolucjonisty”. Na zadawane pytania odpowiadał najprościej. Prosta leżała u podstaw jego zdolności przekonywania. Kiedy w 1920 r. niemiecki ruch robotniczy stał przed zagadnieniem — „Za — albo przeciw Komunistycznej Międzynarodowie” — wszystkie swoje siły poświęcił agitacji. Zebrał, żarliwie dyskusje, nocne spory... W rezultacie 95 proc. członków hamburckiego USPD głosowało za zjednoczeniem z partią komunistyczną, a tym samym za stworzeniem silnej, masywnej partii rewolucyjnej.

Był bohaterem walki tej partii. Przyjaciele pamiętają go jak w 1923 r. prze-

wodził wielkiemu strajkowi robotników Hamburga. Trzy dni i trzy noce trwały walki strajkujących z policją. A kiedy powstałe na skutek zdrady kilki Brandlera upadło, Thälmann pozostał na posterunku: uczył robotników przy swadach sobie nabyte doświadczenia, wyjaśniał przyczyny niepowodzenia w walce, wskazywał dalszą drogę.

Serdeczny, ciepły uśmiech i otwarte spojrzenie miały Thälmann tylko dla przyjaciół. Przy wrogach zmieniał się nie do poznania. Jeden z jego towarzyszy tak pisał o zachowaniu się Thälmanna w czasie wspólnych posiedzeń ze zdrajcami takimi jak Brandler, Ruth, Fischer, czy Trocki: „Zaciskał pięści, paląca nienawiść wylała się z oczu. Jego argumenty stawały się bezwzględne i siekące jak bicz”.

Thälmann gorąco kochał swój naród i pragnął szczęścia Niemiec. Pragnął, aby jego kraj był ojczyzną ludzi wolnych.

Za to właśnie, za jego walkę o sprawę niemieckiego narodu, niemieckiej klasy robotniczej hitlerowcy wtrącili go do więzienia. 18 sierpnia 1944 r. został przez nich zamordowany w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Pozostała po nim pamięć jego wielkiej pracy, pełnej miłości i wiary w człowieka, pozostały wciąż aktualne słowa: „Szowinistycznej hasty faszyzmu, przeciwnicy stawiamy nasze hasła walki z imperializmem światowym, nasze hasła, by żaden naród nie był uciśniony. Jesteśmy jedyną partią pokoju, jedyną partią, która wszystkie problemy polityki niemieckiej i międzynarodowej rozwiązać może bez wojen zaborczych, bez uciśku i „agranizacji obcym narodem”.

Dzielo rozpoczęte przez Thälmanna kontynuują dziś naród niemiecki, otaczając postać nieugiętego bojownika o wolność i szczęście — z całym obozem nokoju i postępu — głęboką czcią i szacunkiem.

A. OSIECKA

Sytuacja w Maroku nadal napięta

PARYŻ PAP. Jak wynika z napływających tu doniesień, sy-

tuacja w Maroku jest nadal napięta. Dochodzi często do krwawych starć między wojskami i policją a Marokańczykami, walczącymi o niezawisłość narodową swojej ojczyzny.

Zbrojne starcia mają również miejsce między zwolennikami powrotu z wygnania sultana Mohammeda Ben Yusefa a francuskimi ustosunkowanymi stronnikami paszy El-Glaoui.

Prasa paryska donosi, że w ciągu ostatnich 3-4 dni francuskie władze kolonialne przeprowadziły akcję „przetraszenia” miast marokańskich. 16 bm. w mieście Fez 4 bataliony legii cudzoziemskiej oraz dwa szwadrony kawalerii i policji otoczyły dzielnicę arabską i dokonali rewizji. Aresztowano 130 „podejrzanych” Marokańczyków. Oprócz tego około 200 osób zatrzymano w celu przesłuchań. Wydano ludności nakaz nieopuszczania domów w ciągu tej operacji. Kierował nią dowódca wojsk francuskich w Maroku gen. Duval. Prasa podaje, że 16 bm. do Fezu przybył prezydent generalny Lacoste, aby osobiście nadzorować zakończenie operacji. Analogiczne akcje wojskowo-policyjne przeprowadza się w miastach Marrakesz i Udzda oraz na wschód od Rabatu.

Wzrost GDĄSKA



Na polach chłopów indywidualnych, po zakończeniu sezonu żniwa, pozostało do skoszenia jeszcze ok. 24 proc. pszenicy i 57 proc. owsa.

W dalszym ciągu słabe jest tempo podorywek. Nie słychać nic o nich w powiecie kościerskim, a w powiecie nowodworskim prze prowadzone są zaledwie na 5 proc. obszaru.

W orkach siewnych pod rzepek przodują powiaty lęborski i starogardzki, natomiast w kartuskim i kościerskim do orki i siewu rzepeka jeszcze nie przystąpiono.

Wszystkie te zarządzenia wymagają jak najszybszej poprawy.



Jak nas informuje Wojewódzki Zarząd Rolnictwa w spółdzielniach produkcyjnych woj. gdańskiego wyprzedzono dotychczas 15 proc., a u chłopów indywidualnych 14 proc. skoszonego zboża. W dalszym ciągu orki hamuje niedostateczna mobilizacja mieszkańców wsi oraz niedbały remont maszyn. Np. POM Zukowo z dwóch silników i trzech młocarni oddanych do kapitalnego remon-

tu przez GOM Banino, do tychczas zwrócił tylko 1 silnik i młocarnię, pomimo, że zobowiązał się wykonać remont wszystkich maszyn przed rozpoczęciem akcji omlotowej.

A oto dowód złośliwości kulackiej. Właściciel 49 ha w gromadzie Mirotki (pow. Starogard) LEON CHMIELEWSKI, posiadający własny agregat omlotowy i traktor dotychczas ani sam nie młócił, ani nie udostępnił młocarni gromadzie, tłumacząc się złym stanem technicznym maszyny. I jak dotychczas postępowo nie takie uchodzi mu bezkarnie.

Odstawia dla PAŃSTWA

zboża przedstawia się następująco: Starogard — 36,6 proc., Elbląg — 22,2 proc., Kościerzyna — 20,2, Kartuszy — 19,9, Sztum — 17,1, Wejherowo — 16,5, Tczew — 14,5, Lębork — 13,6, Gdańsk — 12,8, Kwidzyn — 12,7, Malbork — 9,7, Nowy Dwór — 2,3. Zważywszy, że minie-

już połowa miesiąca — przytoczone liczby ilustrują poważne niedobory w planowym skupie. Poza tym nie wolno zapominać, że istnieją jeszcze niewyrownane zaległości z poprzedniego miesiąca.

Podajemy kilka nazwisk właścicieli wielohektarowych gospodarstw, którzy pomimo że mają własne środki omlotowe — nie przystąpili do omlotów i zalegają z dostawą 4 — 7 ton ziarna za lipiec: Paweł Alaszewski, Franciszek Ostrowski i Wincenty Musiał z Malej Słoczy, Franciszek Narloch z Radostowa i Józef Augustyn z Czarnina.

Uwaga magazynierzy!

Dobrze sprawdzajcie ziarno, zdarzają się bowiem wypadki dostarczania do punktu skupu zboża zarażonego wolkami. Ostatnio wypadki takie zdarzyły się w kilku powiatach. M. in. JAN FLAK z gromady Miedzyłęż, gmina Rudno przywiózł 800 kg zaważonego pszenicy, a BRONISŁAW KLINKOSZ z gr. Lignowy — 1500 kg zarażonej wolkami pszenicy.



Mała ENCYKLOPEDIA polityczna

Syjam

Zelandii i Indonezji. Prasa donosi, że gen. Trudeau został przyjęty przez premiera Syjamu Pibul Songgrama i odbył rozmowę z naczelnym dowódcą



Ostatnio w prasie bardzo często znajduje się wiadomości dotyczące Syjamu. W związku z tym warto wiedzieć o tym kraju więcej, niż podaje depesze agencji prasowych.

Syjam (Tajland) położony jest w południowo-wschodniej części kontynentu azjatyckiego. Zajmuje on obszar 518 tys. km kw. (Polska - 311 730 km kw.), ludność liczy 18 mln, stolicą jest Bangkok.

Syjam to kraj rolniczy. Ponad 80 proc. ludności zajmuje się rolnictwem, przede wszystkim uprawą ryżu i kauczuku. Jednakże 3/4 chłopów nie po siada własnej ziemi - dzierżawi ją od obywateli, którzy zabierają większość plonów. W wyniku tego w wielu rejonach kraju panuje głód.

Z kopalni, znajdujących się w Syjamie, najważniejsze to: cyna, wolfram, węgiel kamienny, złoto, srebro, miedź oraz szlachetne kamienie. Przemysł górniczy jest jednak bardzo słabo rozwinięty.

Formalnie Syjam jest nie zależnym królestwem. W istocie jednak, ze względu na kluczowe położenie strategiczne na Półwyspie Indochińskim, od dawna stał się już kolonią imperialistyczną, a obecnie stanowi jedną z głównych baz wypadawych USA w Azji.

Gospodarka Syjamu przechodzi coraz bardziej pod kontrolę amerykańską i przestawiana jest na tor wojenny. Penetracja kapitału amerykańskiego i militarna ekspansja doprowadziły do upadku miejscowego przemysłu i handlu. Przedsiębiorstwa syjamskie są likwidowane, ponieważ nie wytrzymują konkurencji firm amerykańskich.

W takich warunkach stała się pogarszać się sytuacja klasy robotniczej. Robotnicy w Syjamie zarabiają dziś mniej, niż oficjalnie przewidziano na wyżywienie więźnia.

Porozumienie genewskie zakazuje - jak wiadomo - tworzenia bloków wojennych przez obce mocarstwa na terytorium Wietnamu, Laosu i Kambodży oraz włączania tych krajów do jakiegokolwiek bloków wojennych.

Stany Zjednoczone montując obecnie taki blok w Azji (SEATO), przewidują trudności, jeśli chodzi o wciągnięcie wietnamskich państw i dlatego wzmagają tempo przekształcania w bazę wojenną kraju bezpośrednio sąsiadującego z Laosiem i Kambodżą - Syjamem.

Pod naciskiem Waszyngtonu, rząd Syjamu jako jeden z nielicznych wyraził zgodę na wzięcie udziału w konferencji poświęconej SEATO, która ma odbyć się 6 września br. w Bagito na Filipinach. Nie jest to żadna niespodzianka, bowiem rząd Syjamu od dawna po słuszny jest amerykańskim rozkazom.

Wyśmienitym departamentu stanu do spraw przekształcania Syjamu w bazę wojenną jest - mianowany w sierpniu ub. roku ambasador USA w Bangkoku - gen. William Donovan. O tym, że Donovan działa, świadczy fakt, że bezpośrednio po zakończeniu wojny w Indochinach, rząd Syjamu postanowił podwoić szereg swej armii, (która liczy obecnie 60 tysięcy żołnierzy) oraz przetrzymać w Syjamie wojskową misję amerykańską.

Misja ta, w składzie 13 osób, na której czele stoi generał amerykański Trudeau, już przybyła do Syjamu. Przedtem przebywała ona w Australii, Nowej

wypowiedzi na temat rządu syjamskiego.

Amerykański dziennik „Newsweek” donosi, że w końcu lipca br. ministerstwo obrony USA postanowiło zwiększyć pomoc wojskową dla Syjamu. W ramach tej „pomocy” USA przesyła dowódców dla nowoorganizowanych dywizji armii syjamskiej, do starca Syjamowi samolotów odrzutowych, czołgów, artylerii i inną broń oraz wybudują szosę strategiczną między środkowym a wschodnim Syjammem długości 300 mil, której koszt budowy wyniesie 3 miln. dolarów.

O charakterze zaś obecnego reżimu w Syjamie, który całą tę „pomoc” skwapliwie przyjmuje sądzić można choćby na podstawie oświadczenia samego gen. Donovana, który nazwał rząd Pibul-Songgrama „najbardziej sprzedajnym rządem w całej południowo-wschodniej Azji”. Według informacji innego naocznego świadka Richarda Deveralla, który niedawno po raz pierwszy odwiedził Syjam i opublikował swe wrażenia w amerykańskim czasopiśmie „New Leader”, w kraju tym „korupcja sęga niebywałych rozmiarów i zagroża przyszłości Syjamu jako państwa”.

Nie ma więc nic dziwnego w tym, że w przygotowywanych przez Waszyngton azjatyckich awanturach Biały Dom wyznacza Syjamowi niepoślednią rolę.

Alie błędem byłoby przypuszczać, że w kraju tym wszystko dzieje się po myśli Amerykanów. Ruch protestacyjny mas ludowych przeciwko polityce kół rządzących Syjamem wzrasta i przybiera na sile. Na czele walki o niezależność kraju stoi Komunistyczna Partia Tajlandu (Syjamu). I ta właśnie partia reprezentuje przyszłość narodu syjamskiego.

UKŁADY Z BONN I PARYŻA są sprzeczne z interesami narodów niemieckiego i francuskiego

Wywiad premiera Otto Grotewohla dla paryskiego dziennika »Monde«

PARYŻ PAP. Dziennik „Monde” opublikował wywiad udzielony przez premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla berlińskiemu korespondentowi tego dziennika Rolandowi Delcour. Poniżej podajemy fragmenty wywiadu.

Pytanie: W jaki sposób zamierza pan doprowadzić do tego, aby przedstawiciele Niemiec zachodnich i NRD przedstawili sobie nawzajem swój punkt widzenia, mi mo stanowiska kanclerza Adenauera wobec NRD?

Odpowiedź: Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zawsze podkreślał konieczność przeprowadzenia rokowań w sprawie warunków, które mogłyby zbliżyć Niemcy wschodnie i zachodnie oraz dałyby wyraz gotowości przeprowadzenia takich rokowań. Z inicjatywy rządu Izby Ludowa NRD postanowiono w dniu 4 sierpnia 1954 r. wystosować do rządu Republiki Federalnej propo-

zycję wyznaczenia pełnomocników do celu przeprowadzenia rozmów z pełnomocnikami Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla ustalenia wspólnego niemieckiego punktu widzenia w sprawie rozwiązania najważniejszych problemów w ramach europejskiego systemu bezpieczeństwa. Jest rzeczą oczywistą, że mimo odmowy kanclerza Adenauera, większość ludności Niemiec zachodnich wypowiada się coraz bardziej stanowczo za porozumieniem między Niemcami. Idea porozumienia między Niemcami wschodnimi i zachodnimi zatriumfuje ostatecznie mimo stwarzania najrozmaitszych przeszkód.

Na pytanie, jakie byłoby dla Niemiec skutki ratyfikacji przez parlament francuski układów z Bonn i Paryża - premier Grotewohl odpowiedział m. in.:

Układ o europejskiej wspólnotie obronnej zamyka drogę do pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej.

Wejście w życie układów z Bonn i Paryża przyczyniłoby się do wskrzeszenia odwetowego militarystwu w Niemczech zachodnich, co doprowadziłoby do powstania niebezpiecznego ogniska agresji w Europie. Układy te mają na celu przeszkodzenie pokojowemu zjednoczeniu

Niemiec i wciągnięcie Niemiec zachodnich do agresywnego ugrupowania militarne go, które umożliwiłoby militarnym Niemcom na grzązanie zachodnim sąsiadom Niemiec, a więc Francji. Z drugiej strony, naród francuski poszedłby na wielkie ryzyko, gdyby Niemcy zachodnie wciągnięte zostały do odwetowej wojny przeciwko Europie wschodniej.

Wynika z tego, że wejście w życie układów z Bonn i Paryża nie może odpowiadać ani interesom narodu niemieckiego, ani interesom narodu francuskiego.

Lud Francji walczy przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej“

PARYŻ PAP. W Perigueux (departament Dordogne) odbyła się 15 bm. potężna manifestacja patriotyczna z udziałem mieszkańców tego okręgu - komunistów, socjalistów, radykałów, gaullistów, katolików, b. kombatanów itd. Na manifestację przybyło wielu młodych i radnych miejscowych ugrupowań politycznych. Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, która głosi m. in.:

W tych decydujących dniach patriotów Dordogne zobowiązują się wspólnie kontynuować walkę dopóty, dopóki parlament nie odrzuci

ostatecznie układów z Bonn i Paryża oraz dopóki nie zostaną uderzone wszelkie próby wskrzeszenia militarystwu niemieckiego. W Neuville-sur-Meuse 95 proc. mieszkańców, w tym wielu radnych socjalistycznych, podpisało petycję przeciwko „armii europejskiej”. W Epervay (Marne) zebrano 16 tysięcy podpisów pod rezolucją wzywającą do odrzucenia układów z Bonn i Paryża. Kolejarze z Tourcoing i Ermont oraz pracownicy samorządowi Argenteuil wysłali delegację do premiera Mendes-France’a, która ma się domagać odrzucenia układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”. Departamentalny komitet walki przeciwko „armii europejskiej” okręgu Ardenes wystosował do Mendes-France’a depeszę wzywającą do odrzucenia zbiorczego projektu utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”. Krajowy komitet chłopski w obronie pokój i rolnictwa francuskiego opublikował apel do wszystkich chłopów. Komitet wzywa do wzmożenia walki przeciwko planom utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Spółeczeństwo angielskie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

LONDYŃ PAP. Problem zapewnienia bezpieczeństwa w Europie przykuwa nadal uwagę szerokich kół społeczeństwa angielskiego. Żądanie przyjęcia propo-

zycji na konferencję z konkretnymi wnioskami, które zapobiegłyby wskrzeszeniu militarystwu niemieckiego”.

Do przyjęcia propozycji radzieckiej wzywa grupa la-bourystów - członków par-



Jednym z przykładów rosnącego w Anglii ruchu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich są plakaty pt. „Nie uzbrajaj Niemiec!”, które ukazywały się ostatnio na ulicach Londynu.

To żądanie wysuwa również „Daily Express” i inne angielskie gazety w całościściwnych ogłoszeniach i na tysiącach plakatów.

Wydanie w sprawie omówienia problemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie wysuwa m. in. tygodnik „Tribune”. „Związek Radziecki - pisze „Tribune” - zaproponował zwołanie nowej konferencji w celu omówienia problemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Propozycja ta powinna być przyjęta, a rząd angielski powinien przy-

Deklaracja rządu Indii w sprawie rozejmu w Indochinach

PEKIN PAP. Jak donosi z Delhi Agencja Nowych Chin, rząd Indii ogłosił deklarację poświęconą porozumieniom genewskim, kładącym kres działaniom wojennym w Wietnamie, Kambodży i Laosie. Deklaracja stwierdza, że rząd Indii przyjął te porozumienia z wielkim zadowoleniem i będzie przestrzegał postanowień deklaracji konferencji genewskiej z 21 lipca br. oraz w miarę swych możliwości będzie przyczyniał się do realizacji tych postanowień, zwłaszcza gdy chodzi o stosunki Indii z wietnamskimi wyżej krajami. Rząd Indii wyraża także nadzieję, że wszystkie zainteresowane kraje będą przestrzegały tych postanowień.

Uchwała KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

RSRR i Radzie Ministrów Kazachskiej SRR opracować zarządzeń w celu zorganizowania w tych okęgach sowchozów zbóżowych i zapobieżenia ich w materiałach i sprzęcie technicznym.

4. Polecic Ministerstwu Rolnictwa ZSRR, Ministerstwu Sowchozów ZSRR, Radzie Ministrów RSRR, Radzie Ministrów Kazachskiej SRR, miejscowym organizacjom partyjnym, radzieckim rolnym w okęgach zagospodarowywania nowych ziem, by zwróciły większą uwagę na zapewnienie robotnikom i specjalistom, którzy przyjeżdżali do pracy nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawianych - niezbędnych warunków mieszkaniowych i materialno-bytowych oraz, by usunęły istniejące jeszcze poważne niedociągnięcia w tej dziedzinie.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR przywiązują szczególne znaczenie do sprawy zasilenia okęgów maszynowo-tractorowych i sowchozów zagospodarowywania ziem nowe i nie uprawiane w kadry mechanizatorów, inżynierów i techników agronomów i kierowników. KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR wyraża głębokie przekonanie, że gdy zajdzie potrzeba, dziesiątki tysięcy wykwalifikowanych robotników, agronomów, inżynierów i techników, a zwłaszcza nasza młodzież radziecka, tak samo jak wiosną rz., gorąco odeswie się na rob., go do dobrowolnego wyjazdu na pracę nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawianych.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR wzywają organizacje partyjne, związkowe i komсомольские, wszystkich kolchoźników, pracowników MTS i sowchozów, robotników zakładów

przemysłowych i transportu do rozwijania na szeroka skalę współzawodnictwa socjalistycznego o jak najszybsze zrealizowanie postawionego zadania ogólnonarodowego: Dodatkowego zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych; o nieprzerwanym zaopatrywaniu rolnictwa w traktory, maszyny rolnicze, części zamienne, w paliwo, narzędzia i inne wyroby przemysłowe oraz o dostarczaniu w porę tych maszyn i materiałów do rejonów zagospodarowywania nowych ziem.

MIESZKANCY niewielkiej dzielnicy Bremerhaven, tzw. „Grosser Blink” otrzymali nakaz przyniesienia opuszczenia swych domków, które miały być burzone po to, by oczyścić teren pod planowaną przez Amerykanów budowę koszar i willi. Kiedy 4 i 5 sierpnia zachodnio-niemiecka policja wojskowa przystąpiła do ewakuacji domków, mieszkańcy „Blinku”, uzbrojeni w pałki, widły, grabie i inne narzędzia, zaatakowali napaśników, alarmując jednocześnie strażniczą. Pracownicy stoczni przystąpili natychmiast do strajku protestacyjnego. 3.000 robotników ruszyło w zwartych grupach w stronę „Grosser Blink” przeciw zachodnio-niemieckiej i amerykańskiej policji.

Wobec zdecydowanej postawy robotników policja musiała ustąpić i zaniechać ewakuacji ludności „Grosser Blink”.

Zwycięstwo to jest potwierdzeniem tezy IV Zjazdu SED, że wielka narodowa walka narodu niemieckiego o zjednoczenie, demokratyczne, pokój miłujące i niezależne Niemcy, będzie zwycięska, jeśli klasa robotnicza całych Niemiec stanie na jej czele.

Postępująca stale izolacja zwolenników „europejskiej wspólnoty obronnej” znajduje swój wyraz w wielkiej fali strajkowej, ogarniającej całe Niemcy zachodnie. Prawicowemu przywódcom związkowemu nie udało się skłonić 14 tys. strajkujących pracowników komunalnych Hamburga do przyjęcia kompromisu, który uwzględniłby tylko w połowie ich żądania podwyżki płacy.

Alfred Reinert

KRYZYS POLITYKI ADENAUERA

(Korespondencja własna „Głosu Wybrzeża” z Berlina)

łącznie w interesie zwolenników „europejskiej wspólnoty obronnej”. Robotnicy widzą natomiast konieczność walki o własne interesy, które może im zapewnić tylko pokój i zjednoczenie, demokratyczne Niemcy.

Z całych Niemiec, przede wszystkim z NRD, popłynęły do stoczniowców i wszystkich patriotów Bremerhaven życzenia i solidarnośćowe deklaracje. Zarząd Wolnych Związków Zawodowych (FDGB) zapewnił strajkujących robotników Niemiec za-

świadczą również wyrazy solidarności ze strajkującymi robotnikami Hamburga, jakie wpłynęły od ich towarzyszy z amerykańskich miast frontowych - zachodniego Berlina.

Polityczny, gospodarczy, kulturalny rozwój NRD i demokratyzacja sektora Berlina ma odczytać znaczenie dla dalszego rozwoju państwowości i zachodniego Berlina, a zwłaszcza dla walki klasy robotniczej o zjednoczenie Niemcy.

niem silnego narastania ruchu narodowego o wyzwolenie Niemiec zachodnich spod jarzma obcego imperializmu. Postanowienie to musi wzmocnić siły rzeczyżądanie ludności zachodnio-niemieckiej, domagającej się suwerenności.

Coraz to szersze masy w Niemczech zachodnich popierają oświadczenie rządu ZSRR z 4 sierpnia, w którym proponuje się zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w celu wstępnego omówienia poszczególnych zagadnień związanych z problemem niemieckim, które obecnie można już uregulować w sposób możliwy do przyjęcia przez strony zainteresowane.

Przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann przekazał 6 bm. Bundestagowi bońskiemu w imieniu Izby następującą propozycję:

1) Wystosować wspólnie do czterech wielkich mocarstw uroczysty apel, aby wznowiły przerwane rokowania w sprawie Niemiec, ze współudziałem równouprawnionych przedstawicieli obu części Niemiec, oraz wezwąć je, aby aż do zakończenia tej konferencji, nie podejmowały żadnych kroków dla wciągnięcia Niemiec do jakiegokolwiek ugrupowania militarnych;

2) zaapelować do rządu Republiki Związkowej, aby wyznaczył upoważnionych przedstawicieli do przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami NRD w celu ustalenia wspólnego stanowiska niemieckiego wobec żywojących dla narodu niemieckiego zagadnień i rozwiązania ich w ramach systemu bezpieczeństwa europejskiego.



Metalowcy Bawarii kontynuują walkę strajkową o podwyżkę płac.

Na zdjęciu: Strajk z polką przed jedną z fabryk w Monachium.

Fot. CAF.

chodnich w imieniu klasy robotniczej NRD o całkowitej solidarności. Deklaracja solidarnośćowa FDGB ukazuje zachodnio-niemieckim robotnikom drogę do pełnego zwycięstwa, które można osiągnąć przez jedność akcji robotników i połączenie walki o podwyżkę płacy z walką przeciw „europejskiej wspólnotie obronnej”, o zbiorowy system bezpieczeństwa. O przyspieszeniu tem pie izolacji reżimu Adenauera

Rząd ZSRR zniósł - jak wiadomo - wszystkie przepisy swych władz okupacyjnych dla NRD. Stanowi to nowy, poważny krok do uznania NRD jako równorzędnego, suwerennego państwa. Po-nieważ jednocześnie amerykańskie władze Niemiec zachodnich zastrzegają swą politykę zupełnego podporządkowania państwa bońskiego swym celom - wspólnie i rozłącznie postawienie rządu radzieckiego jest poważnym czyn-

Wyrok w procesie grupy szpiegów w NRD

BERLIN PAP. 14 bm. przed Sądem Najwyższym w demokratycznym sektorze Wielkiego Berlina zakończył się proces przeciwko grupie czterech agentów wywiadu amerykańskiego, zachodnio-niemieckiego wywiadu Gehlena i innych zachodnich organizacji szpiegowskich. Grupa uprawiała działalność dywersyjną, wymierzona przeciwko NRD. Sąd skazał agentów Paula Riedela i Rudolfa Klara na 15 lat więzienia, Karla Richtera na 13 lat i Hildegarda Buettnera - na 12 lat więzienia.

Dlaczego w twoim zakładzie nie ma takich osiągnięć?

Tajemnica pierwszego miejsca

I miejsce i piękny proporzec przechodził, ufundowany przez Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego dla produkującego zakładu przemysłu okrętowego w dziedzinie rozwoju ruchu wynalazczości zdobyła w I półroczu br. Stocznia Północna. Zanim jednak ujawnimy tajemnicę zasłużonego zwycięstwa racjonalizatorów stoczniowych, warto coś niecoś powiedzieć o tym, jakie wyniki uzyskała Stocznia Północna w tym pierwszym półroczu.

Otóż współzawodnictwo o tytuł produkującego zakładu pod względem rozwoju ruchu wynalazczości pomiędzy zakładami podległymi CZPO zapoczątkowane zostało w styczniu br. Udział w tej rywalizacji zgłosiło 11 zakładów. W tej liczbie i Stocznia Północna, która na dzień 30 czerwca br. znacznie przekroczyła przewidziane kryteria regulaminu tego współzawodnictwa. Oto wyniki: w ciągu półroczu br. wprowadzono w życie 130, na przewidzianych 120 pomysłów racjonalizatorskich zgłoszono 201 wniosków, czyli o 21 więcej niż wyznaczał plan; zastosowane w produkcji projekty w I półroczu br. przysporzyły zakładowi 285 tys. złotych oszczędności.

Jak widzimy, racjonalizatorzy stoczniowi mają się czym szczycić. Szczególnie zaś technicy Sagan i Grabias, autorzy najcenniejszego gatunkowo projektu, dotyczącego technologii produkcji siatek kingstonowych na jednostki B/11, który znalazł szerokie zastosowanie.

Z NICH NALEŻY BRAC PRZYKŁAD

W tym celu mogły powstać te osiągnięcia? Zaczynamy od pracy komórkowej, z której powinny brać przykład, pozostałe komórki 10 zakładów, biorących udział we współzawodnictwie, a przede wszystkim Stocznia Gdańska, która uplasowała się na jednym z końcowych miejsc, gdyż nie wykonano tu nawet planu realizacji projektów racjonalizatorskich. Otóż komórka wynalazczości Stoczni Północnej umiała wyrobić sobie na przestrzeni kilku lat odpowiedni styl pracy, przeprowadzając systematycznie wnikliwą analizę potrzeb stoczni, co ułatwia skierowanie uwagi racjonalizatorów na najistotniejsze problemy.

Komórka ta umiała być się o to, aby projekty były jak najszybciej realizowane, poświęcając jednocześnie dużo uwagi propagandzie ruchu wynalazczości, przy pomocy radiowęzła, specjalnych telegramów, ulotek, odpraw z racjonalizatorami itp. Warto tu dla przykładu przytoczyć, że dosłownie nie ma takiego dnia, aby radio-

wezeł nie podał komunikatu z życia racjonalizatorów. Zapewne nieraz miałeś możliwość, czytelniku, zaobserwować w swoim zakładzie niewiasty stosunek do sprawy realizacji projektu racjonalizatorskiego. A czy myślisz, że w Stoczni Północnej sprawa ta idzie gładko? O nie, tak jeszcze nie jest. Ale towarzysze Marian Romanowski i Leon Krause z komórki wynalazczości umiały tak stawiać sprawę, że projekty nie czekały długo na realizację. Fakt, że realizowano w ciągu 6 miesięcy 130 projektów, mimo że nie było to przewidziane w planie stoczniowym, jest w dużej mierze ich zasługą. Czuli, że nie po prostu nad tym, aby każda wolna chwila pracy w wydziałach skierownictwa wykorzystywać dla realizacji projektów.

CO MÓWIŁ DAWNIEJ I CO MÓWI DZIS KIEROWNIK WARKOCZYŃSKI

Najtrudniej było przekonać o konieczności jak najszybszej realizacji projektów kierownika wydziału mechanicznego, Warkoczyńskiego. Ileż to zwracano się do niego w tej sprawie! Odpowiadał: „Nie zwracajcie mi głowy z waszą racjonalizacją. Dla mnie pierwsza rzecz to produkcja, to plan”. A dziś Warkoczyński zmienił się nie do poznania. Zupewnie inny człowiek. Nawet w okresach najbardziej wyjątkowej pracy — jak sam mówi — chętnie poświęca kilkanaście godzin dla wykonania projektu racjonalizatorskiego, bo przekonał się, że nie tak nie pomaga w wykonaniu planu, jak właśnie ma mechanizacja.

To, że kierownik Warkoczyński taki ma obecnie pogląd na tę sprawę, że jest sam racjonalizatorem i że z chwilą, gdy nim został, rozwinął się ruch racjonalizatorski w wydziale — spowodował jeden fakt: oporny niegdyś kierownik został wciągnięty do pracy w klubie techniki i racjonalizacji. Tu Warkoczyński zapoznał się z literaturą i problematyką zainteresowań racjonalizatorów i zrozumiał, jak doniosłe znaczenie ma w jego zakładzie ruch wynalazczości. Pomyślny przebieg reali-

zacji projektów jest możliwy w stoczni również dlatego, że samych racjonalizatorów cechuje troska o jak najszybsze wprowadzenie w życie zatwierdzonego projektu. Taka postawa cechuje przede wszystkim bratę robotniczo-inżynierską w składzie: Stateczny, Malinowski i Buczkowski, która włączyła się w wprowadzanie swoich pomysłów w życie.

Duże korzyści przynoszą racjonalizatorom i stoczni organizowane co pewien czas dla produkujących racjonalizatorów wycieczki do tych zakładów pracy w Polsce, w których ruch racjonalizatorski stoi na wysokim poziomie. Po każdej takiej wycieczce do komórki wynalazczości wpływa wiele zgłoszeń. M. in. racjonalizator Eugeniusz Kozera po powrocie z wycieczki do Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu wpadł na pomysł za projektowania przyczepy do sprawdzania równoległości łoża tokarni. I udało mu się to. Jego przyczepa zda egzamin na „5”.

OPIEKA I PRZYKŁAD

Jasne, że dwuosobowa komórka wynalazczości oraz klub techniki i racjonalizacji, nawet przy największych chęciach, nie mogłyby sprawić tego, by niemal co drugi pracownik był racjonalizatorem — a tak właśnie jest w stoczni. O tych osiągnięciach w poważnej mierze zdecydowała opieka nad ruchem wynalazczości ze strony organizacji partyjnej. Opieka w sensie wnikliwej kontroli nad pracą komórki wynalazczości i klubu techniki i racjonalizacji. A w parze z tym idzie przykład i osobista postawa członków partii. Partyjnicy nie tylko wyjaśniają znaczenie ruchu wynalazczości dla produkcji okrętowej i dla całego kraju, lecz biorą aktywny udział w tym ruchu, świecąc osobistym przykładem. Jednym z takich jest tow. Stefan Smiałowski z oddziału wyposażenia — autor 8 „pomysłów”. Wciągnięci przez niego w szeregi racjonalizatorów Sosnowski, Sternik i inni mają na swym koncie po kilka projektów racjonalizatorskich i nie ukrywają swej dumy z tego, że lepiej niż poprzednio przyczyniają się do realizacji planów stoczni.

Każdy niemal dzień przysparza Stoczni Północnej nowych racjonalizatorów. Stoczniowcy bowiem coraz lepiej rozumieją, że wyższa technika umożliwia wysoką wydajność pracy i stwarza warunki do szybszego wzrostu dobrobytu i kultury całego narodu.

Załoga GPZB w realizacji długookresowych zobowiązań

Załoga Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego z całą ofiarnością realizuje długookresowe zobowiązania produkcyjne. W walce o jak najwyższą wydajność pracy i przedterminową realizację zadań produkcyjnych na budowie OB-1 Gdańsk wyróżniają się: FRANCISZEK KOŁODZIEJCZYK, SYLWESTER POĆWIARDZKI, PAWEŁ BUG, PAWEŁ ROMCA, WIKTOR MGOWSKI, którzy pod kierownictwem majstra JÓZEFA BACZANSKIEGO na 15 dni przed terminem wykonali orace wykończeniowe magazynu „C”.

Wysokie tempo pracy uzyskały również bratę pracujące w OB-IV w Gdyni pod kierunkiem ob. ANTONIO MELCERA i BRUNONA POTRYKUSA oraz bratę murarską ob. ANTONIEGO GRABOWSKIEGO, wykonujące przeciętnie 250 proc. normy.

W. GIRYN
korespondent

Skocz no »bracie« po mutrę od... syreny

(Korespondencja z „Daru Pomorza“)



Młodzi marynarze przy rejonowaniu żagli na rejs.
Fot. Z. Kosycarz

15 czerwca o godz. 16 nasz szkolny statek „Dar Pomorza” opuścił Gdynię udając się w dalekie rejсы.

Szybko przepływamy Bałtyk i wchodzimy w Sund, aby przez Kattegat i Skagerrak przedostać się na Mo-

rze Północne. Wita nas ono spienionymi falami. Manewrowanie żaglami staje się ciężkie, tym bardziej, że trudno stać na nogach, no i z głową nie jest zupełnie w porządku. Bardziej „kochający” morze i rybki często podbiegają do burty i oddają to, co zjedli na obiad... Takie już mają dobre serce.

27 czerwca, zdala od oczu, obchodzimy tradycyjny „Dni Morza”. Na statku odbywają się eliminacje zespołów artystycznych.

Na Morzu Północnym przeżywalimy silny szwał. O godzinie 19, kiedy cała załoga stanęła do zbiórki, padła komenda: „Bombramy na dół, bombramy na dół”. Nie łatwo ją było wykonać. Wiatr wyrwał nam linki z rąk, ulewny deszcz siekł po twarzy. Przechylił statek do chodzących do 37 stopni.

Tam gdzie przedtem, przy spokojnej pogodzie wystarczał jeden człowiek — teraz pracowało z wysiłkiem 3-4. Nie udało nam się schłapać wszystkich żagli. Jeden z nich został porwany na strzypę, a 4 poważnie uszkodzone. Żaglomistrz będzie miał teraz sporo roboty. Szwał minął tak szybko, jak się zjawiał i wkrótce zaległa cisza.

Płyniemy kanałem La Manche i koło Dover mijamy cmentarzysko okrętów. Nasz kolega, Czerich, który w kraju brał aktywny udział w zbiorce złomu, nie może oderwać oczu od tej kupy żelastwa. Myśli biedak, że gdyby to było w Gdyni — na pewno otrzymałby nagrodę z Centrali Złomu... Odszedł od burty dopiero wówczas, gdy cmentarzysko zginęło za widnokręgiem. W Kanale mijamy nasz statek „Białystok”.

Na silnikach wypływamy na Atlantyk. Na wachcie stał wówczas jeden z naszych „cwaniaków”, ze starszego kursu, mając do pomocy jeszcze „zielonego” kolegę. W pewnym momencie ów „starszy” zaczął się niecierpliwie kręcić, zaglądał pod stół, szperał wśród żagli kłacz przy tym starczyście. Zatrwożony tym „młokos” zapytał: o co chodzi? W odpowiedzi usłyszał, że zaginęła mutra od... syreny i będzie wielka „chryja”. Jak się za chwilę nie znajdzie. Młodziak pobiegł szybko do mechanika statkowego prosiąc o pomoc. Ten zrobił „wielkie oczy”, ale w mig się polapał, o co chodzi, wręczył biedakowi sztabę żelazną o wadze 10 kg, a następnie skierował go do... kucharki. Kucharka dała mu też ja-

kieś żelastwo. Powiadomiona o tym kawale załoga zebrała się na mostku. Znalazło się również kilku fotografów, którzy uwiecznili delikwenta, gdy cały spocyn dźwigał kupę żelastwa.

SZYBKO mijają czas. Oto już zbliżyliśmy się do Gibraltaru. Cieszące mijamy pod pełnymi żaglami. Morze Śródziemne powitało nas piękną, słoneczną pogodą. Upał dochodzi do 50 stopni. Kapitan zarządził kąpiel za burty i całe bractwo pluszczyło się w błękitnych falach Morza Śródziemnego.

14 lipca mijamy pod żaglami Sierra Nevada, 16 — Baleary i udajemy się do Palermo. Na statku trwają przygotowania do uroczystego obchodu 10-lecia Polski Ludowej. 20 lipca zbliżamy się do Palermo i stajemy na redzie. Wkrótce na statku zjawili się pierwsi „goście” — policja portowa. Ich pierwszą czynnością było opieczkowanie aparatów fotograficznych. Co to za robota i o tym, co widzieliśmy w Palermo napiszę w następnej korespondencji.

Ireneusz Fedorczyk

„Bez formalizmu“

Rzecz dzieje się w gabinecie I sekretarza POP w zakładach X. Osoby: sekretarz Przeglądski oraz dyr. Wszechstronny.

MUSZE tam pogratulować, tow. dyrektorze! Wasza ostatnia pogadanka w Cichej Wsi była podobno bardzo dobra. Cieszę się, że wciągnęliście się do tej roboty. Bez was, tow. Wszechstronny, nasza ekipa nie dałaby sobie rady. Jak wam się podoba ta praca?

— Ja, tow. Przeglądski, pracę w ekipie bardzo lubię. Do każdego wyjazdu przygotowuję się bardzo starannie. Do pogadanki zbieram ciekawe materiały, przykłada się do tego. A później zostawiam za sobą wszystkie kłopoty i w drogę. „Piękna pogoda. Samochód mknął przez pola i lasy. Towarzysze z ekipy śpią. Po przyjeździe pomagamy chłopcom przy żniwach. Na obiad kładziemy mleko z ziemniakami. Rozkosz!

A wieczorem pogadanka w gromadzkiej świetlicy. Ale gdy przypomniałem sobie o czekających mnie konferencjach, planach, sprawozdaniach, brrr... Przy tych słowach dyr. Wszechstronny wzdrgnął się, jak gdyby zobaczył upióra.

— No, tow. dyrektorze, nie przejmujcie się tak tymi spra-

wami — uspokajaj sekretarz — nie taki diabeł straszny. Najważniejsze, że polubiłicie swą pracę na wsi. My, towarzyszu, na obecnym etapie zdecydowanie walczymy z formalizmem w przydzielaniu zadań partyjnych. Lubisz pracę w ekipie — pracujesz w ekipie; nie lubisz — to dostajesz inne zadanie. Zamilowanie najważniejszej! A więc, tow. Wszechstronny, jutro jedźcie do Małej Woli, a w niedzielę do Lipek.

— Tak... Ale ja właśnie, tow. sekretarzu... Ja lubię, owszem. Tylko widziacie, że doprawdy tym razem nie mogę! — wykrzyknął Wszechstronny. — Wyślijcie w tym miesiącu kierownika Pilnego. Też zna dobrze wieś i da sobie z pewnością radę. A ja teraz wszystko mam na głowie. Dyrektor naczelny na urlopie, produkcja nam się wali, w Centralnym Zarządzie jutro konferencja w sprawie obniżki kosztów własnych, na W-1 należy przestawić produkcję, muszę dołączyć opracowania nowych norm zużycia materiałowego, poza tym mam jeszcze zebranie Komisji Główniej i Klubu Wynalazczości i Racjonalizatorstwa i... — tu głos dyrektora Wszechstronnego zalał się i umilkł.

— Tow. dyrektorze — z perswazją zaczął sekretarz — dostaliście zadanie, które lubicie, z którego już nieraz wyciągnęliście się dobrze. A wy? — tu spojrzal z wyrazem na Wszechstronnego. Towarzyszu! Na was czeka wieś!

— Wieś — sprawa ważna — pomyślał Wszechstronny i nikt nie mówiąc opuścił gabinet sekretarza.



Gdy usiadł przy swoim biurku, poczuł w głowie szum. Nie mógł się skupić. Myślał o walczącej się produkcji, o żniwach i omiotach, o normach, o Małej Woli. Iluścio wezwał planu produkcyjnego mieszał mu się w głowie z planem skupu żywności. Przed oczyma latały mu jakieś cyferki. Natrętna liczba 322 nie dawała mu spokoju. Nie wiedział, czy to ilość spółdzielni produkcyjnych w województwie, czy też ilość wykonania planu z poprzedniego dnia.

Zrezygnowany wyjął z szuflady papier i zaczął pisać podanie o zwolnienie ze stanowiska dyrektora.

JAN SEDNO

ПАРТИЙНАЯ ЖИЗНЬ

SZANOWNA REDAKCJO

Nie jestem członkiem partii, ale prenumeruję Wasze pismo. Wszystko, co w nim czytamy, bardzo mnie interesuje, bo przecież bezpartyjni i komuniści mają w naszym kraju jednakoowe interesy. Wspólnie budujemy komunizm, razem zwyciężamy trudności stojące na naszej drodze, wspólnie cieszymy się z osiągnięć. I jeśli te stroniczki padają sło wa chłosczące formalizm i biurokrację, mnie, prostego cieślę kopalni, cieszy to bardzo. Dlatego, że formalizm — moim zdaniem — to wielkie zło. Ono przeszkadza we wszystkim.

Nasza kopalnia rudy jest produkującą w Krowogrodzie, zawsze wykonuje plan. O dziełach jej kolektywu bardzo często piszą gazety — miejska gazeta „Czerwony górnik” i obwodowa „Dniepropietrowska Prawda”. Wspominają nas i w „Ostatnich Wiadomościach” i w rozgłosni radiowej republiki. Już sam ten fakt, że nasza kopalnia w okresie od 1 stycznia do 1 czerwca 1954 r. otrzymała 11 podziwów od wyższych organizacji, utrzymuje przechodni proporzec kopalnianej i miejskiego komitetu KPZR — mówi, że nasz kolektyw nie pracuje źle. Robotnicy wiedzą, że każda tona rudy ponad plan podnosi ich poziom życiowy, dobrobyt, prowadzi do rozkwitu kraju, umacnia siły naszej Ojczyzny.

I kiedy to wszystko się widzi, złość człowieka bierze na ten formalizm, który przeszkadza kopalnianej organizacji partyjnej pracować jak należy nad tym, by owoce naszej pracy były jeszcze lepsze.

Sekretarzem naszej organizacji partyjnej jest tow. Zubienko. W kolektywie to wielka figura, ale jeśli przyjrzeć się bliżej — nie można dostrzec śladu jego pracy. Czuję się on tylko robotnikiem działu OTK, roboty tylko to, za co dostaje zapłatę, a wszystko inne — prawdę mówiąc — mało go obchodzi. Za cały czas nie przeprowadził z robotnikami ani razu pogadanki, lub

Moje pretensje do sekretarza organizacji partyjnej

Przeczyta cie towarzysze poniższy list tow. Tatarkina do czasopisma „Partijnaja żizn” i niektórzy z was zapytają może, — No tak, ale to działo się gdzieś w radzieckiej kopalni, nie u nas. Po co taki list przedrukowywać, kogo i czego on nauczyć?

A jednak — pomyślcie. Czy takich sekretarzy jak tow. Zubienko nie ma u nas? Czy nie zdarza się i w naszym zakładach pracy podobny stosunek do ludzi, do współzawodnictwa, do czytelnictwa prasy? Wario się nad tym zamyślać, to warto dobrze popracować, by i u nas tak rozwijała się świadomość bezpartyjnych robotników, o jej kierownikach.

Bo przecież tak u nas, jak i w Związku Radzieckim, członkowie partii i bezpartyjni jednej służą sprawie i jeden mają cel.

zespołowego czytania prasy. A jeśli wy słępuje na zebraniu, to jakby z musu. Gdy zabiera głos, mówi z objętością, sili się po wierzchu sprawy, z jego wystąpienia niczego nie można się nauczyć.

Jeśli zwraca się z jakimś wezwaniem do robotników, to najczęściej posługuje się sloganami, które można spotkać nieraz w gazetach, a które i bez sekretarza wszyscy na pamięć umieją. Zdaje mi się, że ze słów komunisty, a zwłaszcza sekretarza organizacji partyjnej, robotnicy powinni czerpać nowy zapał do walki o wydajność pracy. A jeśli człowiek troszczy się o jakąś sprawę, to zawsze wykryje braki i pokaże w jaki sposób można je usunąć. Taki człowiek i o naszej kryworoskiej radzie będzie mówił nie obojętnie, a z uczuciem patriotyzmu. Przecież od naszej pracy bierze początek metal, a metal to nasza siła i potęga.

W kopalni wydawana jest gazетка ścienna „O rudę”. Trzeba stracić dużo sił i czasu, by doprosić się sekretarza o napisanie wstępnego artykułu. Oczywiście, tow. Zubienko nie odmawia, ale zbywa takimi powiędzonkami: „napiszcie się”, „zadajmy”, „poczekajcie”. Ale dlaczego trzeba czekać — nie możemy zrozumieć. Przecież każdy dzień przynosi coś nowego i każdego dnia trzeba walczyć o coś lepszego, a jeżeli dzisiaj będzie się mówić „poczekaj” i jutro znowu „poczekaj”, to można daleko pozostać w tyle. Dlatego, że nasz kraj postępuje naprzód bardzo szybko.

We cechowni naszej kopalni znajduje się gablotka na gazety, bardzo ładna nawet gablotka. Starannie wykonana

stolarz tow. Tereszczenko. Ale gablotka wisi pusta. Jeśli wywiesza się jakąś gazetę, to jeden numer może wisieć nawet dłużej niż miesiąc. Spytałem kiedyś tow. Zubienko, czy kopalnia prenumeruje gazety. Odpowiedział, że tak, ale kto je dostaje, tego nie wie. Potem obojętnie machnął ręką i powiedział:

— To sprawa związków zawodowych. Niech się tym zajmują Wielikodnyj. A przewodniczący kopalnianej rady zakładowej tow. Wielikodnyj oprócz śledzenia składek członkowskich żadnych innych spraw do niego nie ma.

Sekretarz organizacji partyjnej nie interesuje się i tym, jak przebiega u nas socjalistyczne współzawodnictwo pracy. A zaciągają na nim formalizm i nuda. Napiszą w bluzie na maszynie formularz z 30 paragrafami, spyta robotnika ile procent normy zobowiązuje się wykonać i dają mu pod tym podpisane się. Formularze są gęsto zapisane, ale treści w nich mało. Prawda, że ostatnimi czasami pojawiły się u nas nowe formularze — tym razem wysłały trochę ładniej, wydrukowane zostały na powielaczku i zawierają mniej punktów — tylko 11.

Są fakty, kiedy zobowiązania podjęte przez robotników nie są wykonane i to nie z ich winy — nie było warunków dla ich wykonania. Ale sekretarza organizacji partyjnej i przewodniczącego rady zakładowej to nie niepokoi. Oni często nawet nie wiedzą co przeszkadza robotnikom w pracy, nie przysłuchują się ich głosom.

Odnoszę takie wrażenie, że sekretarz organizacji partyjnej odnosi się bez troski do komunistów. Pracuje u nas

tow. Popow Mikołaj — komunista. Przez dłuższy czas przesuwali go z miejsca na miejsce, na wszystkie oddziały kopalni. Nic mu się nie udawało. Kierownictwo kopalni skarżyło się, że człowiek nie chce pracować, że leniwy itd. Rzeczywiście, tow. Popow nie zawsze nawet wykonywał normę. Organizacja partyjna nie interesowała się, dlaczego tak się dzieje, nie rozumiała człowieka. Ale gdy Popow dostał się do brygady Aleksieja Moisiejewo — zupełnie się zmienił. W maju wykonał normę w 152 proc. i zarobił 1,800 rubli. Jak to się stało? Okazuje się, że bardzo prosto. Tow. Popow nie mógł wdrożyć się do pracy, a pomocy żadnej nie otrzymywał. W nowej brygadzie już w pierwszych dniach przynależał swym towarzyszom, że robota mu nie wychodziła i zwrócił się z prośbą, by mu wyjaśnili jak lepiej pracować. Teraz jest przodownikiem pracy.

W tej samej brygadzie pracuje Iwan Finienko, też komunista. Pracował on na chodniku nr 5 w naszej kopalni. Potem ukończył kurs sztygarów i został mianowany kierownikiem zmiany transportu wewnątrz kopalnianego. Za złą pracę zdjęty został z tego stanowiska i przeniesiony na sztygara innego oddziału. Po zatacach z zawładnącego tego oddziału zrobili go sztygarem w sztyble nr 1, ale wkrótce za niedbanie zdegradowano na prostego robotnika. Finienko obszedł wszystkie oddziały kopalni i wszędzie pod naciskiem robotników musiał zwracać się do kierownictwa o nową robotę. Rzeczywiście — człowiek miał zły stosunek do pracy. W końcu został skierowany do brygady tow. Moisiejewo i

od razu wynikły tam spory. A wszystko o to, że tow. Finienko zaczął się rządzić, jakby to jego na brygadzie stanowiono. W brygadzie zaś było 6 ludzi. Pracując parami na trzy zmiany. Tow. Finienko pracuje dzisiaj z jednym, jutro z drugim, potem z trzecim. W ciągu dwóch miesięcy nie mógł zgrać się ani z jednym z tych ludzi. Kiedyś ładowarka „FLM-5” na nocnej zmianie ładowała 5 dwutonowych wagonów, a przy pełnym wykorzystaniu maszyn można nią było załadować 30 wagonów. Tow. Finienko nie dość, że nie dawał przykładu jako komunista, ale rozbił cały cykl roboty. Przed jego przyściem brygada pracowała dobrze. W marcu wykonała plan w 188 proc. Zarobek każdego członka wynosił 2,782 ruble. W kwietniu — 227 proc. i zarobek po 3,692 ruble na każdego. A w maju, kiedy przyszedł tow. Finienko, wydajność pracy spadła — zaczęli otrzymywać tylko po 1,800 rubli.

Sekretarz organizacji partyjnej tow. Zubienko nie zwrócił na to uwagi. A kiedy robotnicy zaczęli skarżyć się na złą pracę tow. Finienki, odpowiedział: — „Do spraw komunistów nie mieszajcie się”.

Zdaje mi się, że to nie jest słuszne. Spytałem się pewnego razu:

— Tow. Zubienko, powiedzcie, kto u nas w kopalni jest agitator?

— Wszyscy komuniści są agitatorami, a zwłaszcza specjalnie wyznaczonych agitatorów nie znam. Odpowiedział to takim tonem, jakby w tym, że sekretarz organizacji partyjnej nie wiedział, kto jest agitator — nie było nic nadzwyczajnego.

Można powiedzieć, że to do mnie nie należy, że praca agitacyjna jest sprawą komunistów. Ale na pewno z tym niewiele się zgodzi. Wszyscy przecież czujemy, że jeżeli by praca partyjna w kopalni była dobrze postawiona, gdyby prowadzono agitację, pracę uświadamiającą, to nasi górnicy osiągnęliby jeszcze większą wydajność pracy.

M. Tatarkin
cieśla szybu nr 1 kopalni rudy
fm. Frunzego w Krzywym Rogu

SPORT • SPORT • SPORT

SUKCES JUNIORÓW GDAŃSKA

w centralnych mistrzostwach lekkoatletycznych

Zrzeszenia Sportowego Start

Lekkoatleci gdańskiego Startu zapisać mogą na swe konto jeszcze jedno poważne osiągnięcie. W zakończonych w Elblągu centralnych lek-

ska zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej, zdobywając w sumie 151 punktów. W konkurencjach indywidualnych gdańszczanie u-

(Gdańsk) skoczył wwyż 173 cm, a w biegu na 100 m uzyskał czas 11,8. Na wyróżnienie zasłużył również Piencuk (Gdańsk), który rzucił młotem 51,72 m oraz zwycięzca biegu na 800 m Dąbrowski (Gdańsk).

Na drugim miejscu w punktacji drużynowej znalazł się zawodnik **Łodzi** — 107

Dziś punktow, na trzecim **Szczecina** — 82 pkt, na czwartym **Warszawa** — 65 pkt, na piątym **Poznań** 63 pkt, i na szóstym **Lublin** — 31 pkt. O gólem w zawodach brato uduzia! 180 lekkoatletów repre zentujących 12 województw.

W dniu dzisiejszym piłkarze polscy rozegrają w Moskwie swoje pierwsze spotkanie z reprezentacją stolicy ZSRR składającą się z najlepszych piłkarzy

Wyciąg kolarski
o nagrodę ZMP
w Sopocie

W skład ekipy polskiej wchodzić następujący zawodnicy:

Bramkarze: **Stefaniszyn**

i Wyrobek, obrona — **Turniok, Orlowski, Walczak, Wyrobek, Cichoń i Kaszuba**, pomoc — **Hejosz, Korynt, Grzywocz, Suszczyk, Zietara i Bieniek**, napad: **du Mieskiego ZMP**, wysięc odbędzie się w obwodzie zamkniętym. Trasa pobiegne ulicami: Powstańców Warszawa — Rokossowskiego — Pl. Wolności — Kościuszki — 3 Maja — Powstańców Warszawa

Sasładek, Trampisz, Kempny, Cieślik, Jezierski, Kokot, Lewandowski, Płatek, Brychcy i Mordarski.

Uwaga lekkoatleci!

Włoską lekkoatletykę przy-
mieszkań Komisje Kultury Fi-
zycznej w Gdańsku zawiadama-
ła we dniu 21 bm. o godz. 16 h
stadionie ZS „Budowlani” w
Wrzeszczu odbyła się lekkoatle-
tyczne zawody klasyfikacyjne

300 zawodników startowało w spartakiadzie wodnej LPŻ

Sekcja LA przy MKKK będzie systematycznie organizować dwa razy w miesiącu tzw. "soboty klasyfikacyjne", które będą przeprowadzane według regu-

W Głogoku zakończyła się pierwsza Centralna Spartakiada Wodna LPZ, rozegrana z udziałem 12-osobowych reprezentacji „A” 250 ccm—Herman (Gdańsk), wyścigowa „B” 350 ccm — Sierakowski (Warszawa) oraz wyścigowa „X” 1000 ccm — Majzner (Warszawa).

z dnia przesłanego do kół sportowych.

Zdecydowane zwycięstwo w punktacji drużynowej odnieśli reprezentanci Wrocławia, zdobywając łącznie 3140 pkt. Drugie miejsce po zajęciu walce zajął

MOSKWA. Przebywając w miastach Radzieckim drużyna koszykarzy francuskich — Asveli Lion), zdobywa Pucharu Francji w koszykówce — rozegrała w Moskwie spotkanie z zespołem

SA. Po ciekawej i stojącej na
obrym poziomie grze zwycięży-
ła drużyna radziecka — 83:69
(10:24).

• • •

HELSINKI. Z wyników lekko-

Wachodzący sobotę oraz w niedzielę AZS Gdansk organizuje mistrzostwa województwa gdańskiego w pięcioboju kobiet i dziesięcioboju mężczyzn. Pra-

jego wyniku Sidi. Jak się okazało, Nikkinen wystąpił nie na zawodach oficjalnych z tego powodu jego wynik nie gdzie mógł być uznany za rekord Finlandii.

ZASADNICZA SZKOŁA CHEMICZNA
Ministerstwa Przemysłu Chemicznego

przymiemy zgłoszenia kandydatów do klasy pierwszej. Nauka trwa 2 lata. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie

klas ogólnokształcące szkoły podstawowej i 16 lat życia. Przyjmuje się młodzież obojga płci. Internat i stypendium zapewnione. 1543-K	wodowego Pracowników Handlu nr 093586. 555-3	CECESZ zostaje kwalifikowaną maszynistką — stenografką, zapisz się na kursy Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów.
--	---	---

Pomocnicza Spółdzielnia Wielobranżowa
SPÓDZIELNIA
 ul. 11 Maja 11, 3042-P
 1522-K

Pracownicy poszukiwani

Murarze oraz robotników niewykwalifikowanych, także жінок, nieposiadających

1. galwanizatorstwa,
2. bednarstwa,
3. introligatorstwa,
4. zagłownictwa i powroźnictwa.
Poza tym wykonuje naprawy:

maszyn, urządzeń kanalizacyjnych, centr-
ogrzewania, wag, pomp parowych i wod-
nych, aparatów radiowych, fotograficznych
i elektroakustycznych. Następnie wyrób
suszek kredowych, siatek ogrodzeniowych

Biura Wojew. CN Wrzeszcz, Malachowski
1567-K

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze
Dział Miejski 350-41 Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami.
Druk GZG Gdańsk. Nr zam. 2442 — W-5-26563